

To MY! Niech brzmi dumnie!



Wiele rzeczy wyróżnia naszą gminę spośród innych w województwie. Być może jest to subiektywne stanowisko, ale uważam, że do największych wartości naszej Małej Ojczyzny należą: woda - "trębownianka", piękniejące w oczach wsie, dworek, historyczne wydarzenia i mogiły, ale przede wszystkim LUDZIE. Często mają odmienne zdania i poglądy, ale kreatywności, uzdolnień i pasji im nie brakuje.

"Dawaj drugiemu człowiekowi to, co masz w sobie najlepszego oraz odkrywaj to, co w nim najlepsze."

Warto przeczytać:

Co przeczytać? Co obejrzeć?

23 lata i co dalej ...

Mikołaj "Dzień dobry..."

Wiersze pani Ireny Zakrzewskiej "Chleb"

Dzięki Panie Ci za
wszystko
za kosz pełen chleba
o spokój i pokój proszę
bo nam go potrzeba.

By chleba nigdy nie
brakowało
na stole dla dzieci
by nakarmił wszystkich
ludzi
na całutkim świecie.

Aby powstał chleb
pachnący
pracy jest bez liku,
gdy upadnie, to ucałuj
nie zostaw w śmietniku.

Uczmy swoje dzieci, wnuki

szacunku do chleba
gdy ktoś głodny to się
dzielimy,
bo dzielić się trzeba.

Gdy mój ojciec był w niewoli,

pragnął chleba z domu
drżał o swoje młode życie
płakał po kryjomu.
Choć w niewoli było ciężko
i chleba niewiele
gdy go zdobył sam go nie
zjadł
zjedli przyjaciele.



"Jesień"

Przeszedł miesiąc wrzesień.
Lato się skończyło,
I do królowania jesień zaprosiło.
Dąb gubi żołądzie, kasztany
spadają,
Tylko jeszcze liście mocno się
trzymają.
Mocno się trzymają i mają ochotę
Żeby pani jesień pokryła je
złotem.
Pokryła je złotem, farbami
różnymi,
Od samego szczytu, aż do samej
ziemi.
Jarzębina stara, cała w pełnej
gali,
Założyła nawet sznur pięknych
korali.
Kalina czerwona, co stoi nad
wodą,
Chciała się pochwalić też swoją
urodą.
W porannej ulewie, jagody
kąpała,
I kokieterjnie pod liśćmi
schowała.
Niechaj złota jesień Nam długo
zostaje
I berła swojego zimie nie oddaje.



Powyborcze refleksje szkolne i pozaszkolne



Słyszeliście o wyborach?

Nie będę pisała o oczywistych wynikach, ale chciałabym zwrócić uwagę na demokratyczną frekwencję. Porównaniu podam: udział gimnazjalistów w głosowaniu do Samorządu Uczniowskiego oraz udział dorosłych w wyborach samorządowych.

Każdy z nas ma świadomość, że ostatni czas był dla naszej gminy szczególnie ważny. Dla mieszkańców nadszedł czas wyboru przedstawicieli ludzi do Rady Gminy Mirzec - RADNYCH oraz głowy tej gminy - WÓJTA.

Niestety ilość wybierających nie była, moim zdaniem, satysfakcjonująca. Z około 7 tysięcy obywateli uprawnionych do głosowania, swój głos do urny wrzuciło zaledwie 4720 mieszkańców.

Wydarzeniem, które mnie zainteresowało była kampania wyborcza, a szczególnie strona psychologiczna kandydatów, zarówno na wójtów, radnych do gmin i do sejmików. Ponieważ okresowo przebywam na tym terenie, miałem możliwość bez emocji wyrobić sobie opinię o poszczególnych kandydatach. Było to dla mnie wspaniałe studium różnych charakterów. Obserwacja ta była dla mnie inspiracją do napisania wiersza pt. „Kampania wyborcza”.

/Tadeusz Drózdź/

Kampania Wyborcza

Kampania wyborcza już się rozkręciła. Wszystkich żądnych władzy do pracy zmusiła. Chwycili za kartki. Po domach biegając, wszystkich, których mogą, na listy wciągają. Zbierając podpisy, pełni są kultury, jak wszystko osiągną, patrzeć będą z góry. Myślę, że wyborcy z tym sobie poradzą i na ludzi prawnych swe głosy oddadzą.

W naszej szkole było całkowicie odwrotnie. Możemy być dumni z naszych młodych wyborców, gdyż frekwencja była bardzo zadowalająca! Do gimnazjum uczęszcza 222 uczniów, a z tego 194 wywiązało się ze swojego obowiązku i poszło wybrać przedstawiciela.

Te dane stanowią ponad 90% - ową frekwencję!

Bunt w Panem



Film „Igrzyska Śmierci: Kosogłos. część 1” jest adaptacją trzeciej części bestsellerowej serii „Igrzyska Śmierci” autorstwa Suzanne Collins pt „Kosogłos”. Został wyreżyserowany przez Francisca Lawrence’a. Za scenariusz odpowiadają Danny Strong i Peter Craig natomiast za zdjęcia Jo Willems. Jego polska premiera miała miejsce 21 listopada 2014 roku.

Katniss Everdeen, po wysadzeniu areny, na której rozgrywały się „Głodowe Igrzyska”(każdy z 12 dystryktów miał wystawić kobietę i mężczyznę, którzy walczyli ze sobą, ostatnia osoba, pozostająca przy życiu, otrzymywała tytuł zwycięzcy. Miało to przypomnieć biednym mieszkańcom dzielnic, że bunt jest najgorszym rozwiązaniem, którego konsekwencją jest tylko śmierć.) zostaje zabrana do legendarnego dystryktu 13, przygotowującego powstanie przeciwko Kapitolowi. Dziewczyna staje się twarzą

rebelii- Kosogłosem. Nakręca serię filmów, które nawołują mieszkańców do buntu. Kapitol, za pomocą mediów, w których występuje poddany torturom i manipulacji ukochany Katniss - Peeta Melark nawołują do zaprzestania zamieszek. „Igrająca z ogniem” musi wybrać pomiędzy wyzwoleniem całego narodu, a bezpieczeństwem rodziny i bliskich.

Niewątpliwie na korzyść adaptacji przemawia świetna obsada i gra aktorska. Jennifer Lawrence, kontynuując tradycję dwóch poprzednich części, świetnie wcieliła się w postać Katniss Everdeen. Owa rola pozwoliła widzowi zaobserwować szeroki wachlarz talentów Lawrence’a. Oprócz znakomitych umiejętności łuczniczych, aktorka została obdarzona pięknym głosem, a piosenka, którą wykonała w filmie pt „The Hanging Tree” bije rekordy popularności na całym świecie.

Potrafiła znakomicie ukazać uczucia i emocje, które towarzyszyły Kosogłosowi. Była w swojej grze bardzo naturalna i prawdziwa. Liam Hemsworth wykreował Gale’a Hawthorne’a, chłopaka nieszczęśliwie zakochanego w Katniss. Znakomicie udało mu się ukazać wewnętrzne rozterki bohatera.

Film jest przepełniony zapierającymi dech efektami specjalnymi. Ich niezwykłość odczuwa widz zwłaszcza w scenach bombardowania dzielnic przez Kapitol.

Scenografia Philipa Messiny i Larego Diasa znakomicie obrazuje okres, w którym rozgrywa się adaptacja- przyszłości. Scena, w której Katniss stoi na gruzach swojego domu- dystryktu 12, obrazuje, jak ogromne szkody powoduje wojna. Ulice zasypane gruzem, pozawalane domy, wszystkie zniszczenia wyglądają bardzo realistycznie. Nastrój buntu, chęci zmiany swego losu, będący istotą filmu, potęguje muzyka Jamesa Newtona Howarda. Niezwykle jest to, że widz ma wrażenie, iż nawołuje ona do walki nie tylko bohaterów adaptacji, ale również jego. Mimo, że ostateczna bitwa rozegra się dopiero za rok, to Francisowi Lawrence’owi udało się sprawić przygotowania do niej bardzo ekscytującymi i efektywnymi. Według mnie „Igrzyska Śmierci: Kosogłos. część 1” zadowolą zarówno fanów książki, jak i osoby poszukujące dobrej, młodzieżowej rozrywki.

"Łakomcuch"



CTL - Centrum Twórczości Ludowej w Osinach

Ośmiotysięczna Gmina Mirzec posiada jedyne CTL w Osinach. Izba regionalna, a w niej ekspozycje: krosna, dzieże, niecki, tiary, itd. Jest tu kafejka internetowa oraz świetlica rekreacyjna. Można zagrać w bilard, piłkarzyki, tenisa stołowego. We wtorki spotyka się grupa rękodzielnicza. Wykonujemy piękne róże z liści dębu i klonu. Bukiety zdobią ołtarz w Osińskim kościele. Zrobione przez nas bombki, także ozdobią choinki w kościele. Wykonałyśmy stroiki, choinki gwiazdy, z którymi pojedziemy 6 i 7 XII na kiermasz ozdób choinkowych i świątecznych do Starachowic. Planujemy wykonać ozdoby choinkowe i świąteczne na finał WOŚP zorganizowany w CTL w Osinach. Materiały na ozdoby, kupujemy we własnym zakresie- ze swoich oszczędności. Organizujemy imprezy okolicznościowe ze scenkami przygotowywanymi na odpowiednie okazje, tj.: **"Noc świętojańska i puszczanie wianków"**, **"Osińskie śpiewanie na początek lata"**, **"Wieczór poezji ludowej"**, **"Pieczenie ziemniaka"**, **"Kiszenie kapusty"**, **"Rzepka"**, **"Osińskie Cyganki"**, **"Strażaczki"**. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzi nas Telewizja Kielce, więc przygotowujemy Wigilię. Jesteśmy jedyną w powiecie grupą, która chroni przed zapomnieniem obyczaje ludowe..

Lampa błęsy się w chałupie
zmrok ósmo godzina
z radia wiadomości słucho
zebrano rodzian.

Radio takie na baterie
bo prądu nie było
może wtedy tylko u nos
takie radio było.

Pół wsi się do nas zebrało
co tam w świecie słycać
radio w górze na sofarni – o
kredensie mówię
nie wolno dotykać.

Dziadek zasłuchany siedzi
tata koło dziadka
wujo, ciotka i sąsiedzi
i nasa sąsiadka.

Z pod safarni taki zapach
w sobie ścisko na noc
to zapach swojski kielbasy
zrobiony na wielkanoc

Jo się kręcę przy sofarni,
pod sofarnią łapa
jak tu urwać kawołecek
by mnie nikt nie złapał.

Pentka kielbasy okrągłe
Gdzie znaleźć początek?
Urwać trochę cy się udo?
Dzisiaj Wielki Piątek.

Ciach urwałam kawołecek
Chciałam prędko połknąć
Kielbasa w gardle stanęła
I cóż było pocąć?

Zacełam się krztusić
dziadek walnął w plecy
no i ta kielbasa
zdążyła wylecieć.

Leży na podłodze
w koło mnie rodzina
wstyd mi, że od postu
ni mogłam się wstrzymać.

Irena Zakrzewska

"Janina Przysiężniak"

Wiersz Justyny Stachowicz nagrodzony I miejscem w Diecezjalnym Konkursie "Rodzino, stań się tym, czym jesteś"



Janina Przysiężniak

Gnębiły ją dwa demony
Z jednej i z drugiej strony.
Mordercy, zabójcy polskości
Bez ludzkiej sprawiedliwości.

Boże, czy widzisz, że ona
Tak chroni swojego łona?
Czy widzisz jak trzyma rękami
I mówi: "Nie oddam za nic!"

Czy widzisz najdroższy Boże
Jak bronić już się nie może?
I szepcze: "Nie bój się kochanie,
Już nic nam złego się nie stanie."

Lecz oni nie widzą, nie słuchają,
Wciąż oba ciała okładają.
Matkę, która znosi każdy cios
I dziecko, co słyszy jej głos...

"Kochanie, ja się nie boję.
Mamy siłę, bo jest nas dwoje.
Mogą krzywdzić nawet dzień
cały.

Mamy siłę, więc się nie
poddamy!"

Pocięły matkę po twarzy
Czerwone diabelskie zarazy
I wypuściły na wpeł żywą,
Obitą, ale szczęśliwą.

Biegła najszybciej jak mogła.
Upadła. Potem się podniosła.
-"Jesteśmy wolni! To koniec!
Żyjemy ja i ty - oboje!"

Rozlega się strzał w oddali...
-"Franek! Franciszku!
Kochany..."

Krzyczy cicho, głośniej nie umie.
Umiera jedno serce, a w nim
drugie.

"31 III 1945 r. z rąk ubeków zginęła **Janina Przysiężniak ps. Jaga**, sanitariuszka i łączniczka. Miała 23 lata, była żoną Franciszka Przysiężniaka, dowódcy antyniemieckiej partyzantki.

W Wielki Czwartek **30 III Janina Przysiężniak** została aresztowana w Kuryłówce wraz ze swoim bratem Marianem Oleszkiewiczem. Mimo iż była w siódmym miesiącu ciąży, nikt nie miał dla niej litości: przesłuchiowano ją przez całą noc i traktowano w nieludzki sposób.

W Wielki Piątek, funkcjonariusze UB załadowali ją do samochodu i odwieźli do rodziców, jakby chcieli ją uwolnić. Kiedy „Jaga” szła w stronę domu, jeden z ubeków wystrzelił do niej serię z pepeszy. Strzelał w plecy.”

Spacerkiem po minionych latach...

Jan Dygas, 88-letni mieszkaniec Gadki od urodzenia związany jest z Gminą Mirzec. Czytelnikom „Gimnazjalnego Patrolu” opowiada o swoim dzieciństwie i młodości. Z pewnością warunki życia, codzienne zajęcia, zabawy były inne od współczesnych, ale taka sama była radość życia, wigor i optymizm, który towarzyszył młodym ludziom.



- Urodziłem i wychowałem się w Gadce. Była tam wtedy czteroklasowa szkoła podstawowa, w Mircu zaś była szkoła siedmioklasowa. W tamtych czasach nie mieliśmy takich warunków do nauki i zabawy jak dzisiaj. Latem życie każdego dziecka związane było z paseniem krów. Wyganiałyśmy je wczesnym rankiem na łąki, do lasu i wtedy odbywały się różne zabawy. Szczególnie zapamiętałem grę, którą nazywaliśmy zabawą w pikora. Wbijano się kij w ziemię i zadaniem graczy było trafienie go innymi kijami z określonej odległości. Później główny uczestnik gonił pozostałych. Wesoło było wtedy bardzo. Za krowami czytałem też dużo książek, bo wtedy był na to czas. W domu i gospodarstwie były przecież inne obowiązki.

W pikora gra dowolna liczba osób – jeden pasterz i kilku lub kilkunastu wilków. Każdy uczestnik jest wyposażony w kij dł. ok. 0,5m. Celem każdego wilka jest zabicie kija wbitego wcześniej w ziemię przez pasterza.

Pasterz zaś pilnuje kija i za pomocą swojego próbuje dotknąć wilka, a następnie musi zbić kij wbity w ziemię. Wtedy osoba dotknięta sama staje się pasterzem. Jeżeli jednak pasterz dotknie wilka, lecz nie zbije kija, nadal pozostaje pasterzem. Zdarza się, że dotknie wilka, a kija zbije inny wilk, wtedy pasterz musi wbić go z powrotem oraz ponownie gonić wilków.

Gra trwa, aż wszyscy uczestnicy gry wyrażą chęć zakończenia gry.

(źródło:wikipedia)

- Na pewno dzieciom teraz żyje się łatwiej. Postęp techniczny jest bardzo widoczny. Gdyby kilkadziesiąt lat temu ktoś powiedział mi o komputerach, telefonach komórkowych, nie uwierzyłbym, że wszystko tak może się zmienić, że Polska i świat tak bardzo pójdą do przodu. Sam wygląd naszej gminy bardzo się zmienił. Drogi są asfaltowe, wzdłuż nich budowane są chodniki. A pamiętam, że dopiero pod koniec lat 30-tych utwardzane były główne drogi, biegnące przez nasze tereny, budowana była remiza w Mircu. Ciekawie wyglądała droga w kierunku Starachowic, gdzie na środku Mirca stał budynek mieszkalny, którego właścicielem był pan Niwicki. Droga omijała go. Dopiero później ją wyprostowano.

- Wojna poczyniła wiele zniszczeń, spaliły się zabudowania w Gadce i częściowo w Mircu Poddąbrowie, wielu moich rówieśników zginęło. Gdy wybuchła wojna, miałem 13 lat. Mój ojciec zaangażował się w działalność konspiracyjną, a ja, mimo młodego wieku, starałem się pomagać jak się tylko dało. Po wojnie rozpoczęła się odbudowa, o wszystko było trudno, ale byliśmy pełni zapału i entuzjazmu. Bardzo przykre były powojenne prześladowania ludzi, którzy walczyli za ojczyznę, ale stali się niewygodni politycznie. Teraz Polacy mają wielkie szczęście, że żyją w czasach pokoju. Zastanawiałem się, jak wyglądałaby Polska, gdyby nie II wojna. Nasz region – część Centralnego Okręgu Przemysłowego pręźnie zaczął się rozwijać w okresie międzywojnia. Niestety rozwój Skarżyska, Starachowic i okolic został zahamowany... A. Staszalek

Dzień dobry na Mikołaja



Tradycja MIKOŁAJKOWA w naszej szkole nie wygasa. Co roku gimnazjaliści na dzień św. Mikołaja organizowali różnego rodzaju zabawy, kupowali nawzajem prezenty, a w tym roku klasy Ia, Ib, IIb, IIc wybrały się na komedię pt. „DZIEŃ DOBRY. KOCHAM CIĘ” (odwiedzając, tym samym nowe, starachowickie Kino Helios).

Co sądzą o filmie uczestnicy wyjazdu?

Według Oli -Genialna reżyseria i wspaniali aktorzy sprawili, iż nikt nie mógł oderwać wzroku nawet na chwilę. Paweł Domagała bez zarzutów odegrał swoją rolę. Nawet w poważnych scenach potrafił rozbawić publiczność. Nie możemy również pominąć pozostałych gwiazd, które włożyły ogromny wkład pracy w kreację swoich bohaterów. Po dwugodzinnym seansie młodzież miała czas wolny i mogła poczuć się jak w amerykańskim filmie, chodząc po galerii, robiąc zakupy i wsłuchując się w świąteczne melodie.

Według Mikołaja - W filmie podobało mi się poczucie humoru oraz gra aktorska B a r b a r y Kurdej-Szatan, która jest stworzona do takich ról. Olga Boładź r ó w n i e ż świetnie się zaprezentowała. Bardzo mnie irytował scenariusz, który jak na polską kinematografię był średni, to na tle świata wypada słabo, a nawet źle.



CIEKAWOSTKA

"Dzień dobry. Kocham Cię" to również tytuł kultowej piosenki zespołu "Strachy na lachy"

Premiera filmu odbyła się 7 listopada 2014r.

Stanowisko reżysera objął Ryszard Zatorski, a scenariusz napisali: Joanna Wilczewska i reżyser filmu.

W głównych rolach obsadzono Barbarę Kurdej - Szatan (blondynka z Playa), Aleksey Komorowski, Paweł Domagała, Olga Boładź, Anna Dereszowska, Łukasz Gorlicki oraz Weronika Książkiewicz, tworząc typową dla komedii polskich obsadę.

Muzykę napisał Rafał Kulczycki.

